

# SŁOWO

WILNO, Wtorek, 21 listopada 1933 r.

Redakcja: Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarte od godz. 8 do 4. Telefon: Redakcji—17-82. Administracji—228.

Abonamenty miesięczne z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO 41254 w sprzedaży detalu. Cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uwzględniona w cenie. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednostronny na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty nadane samolotem 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach tygodniowych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-r-u dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
 GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
 GROBNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
 KLECK — Sklep „Jedność”.  
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
 LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jawniowska.  
 NOWOGRODEK — Kłosk St. Michalskiego.  
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowin.  
 OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.  
 POBRÓDZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.  
 PINK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
 ST. SWIECIANY — M. Lewin — Buro gazetowe ul. 3 Maja.  
 SZARÓW-SZCZYŻNA, M. Mindel, skład apte. czny.  
 WOLOZYŃ — Liberman, Kłosk gazetowy.  
 WARSZAWA — Kłosk Księg. Kol. „Ruch”.

## Lekarz, zarabiający 40 zł. miesięcznie

Ubiegłej wiosny ukończył fakultet medyczny U.S.B. i otrzymało dyplomy lekarskie 83 mężczyźni i 26 kobiet. Z tych 83 lekarzy, tylko 10 otrzymało pracę i jaką pracę! Opowiadano mi, że jeden z tych dyplomowanych lekarzy pracuje u innego lekarza od godz. 9-ej do 3-jej p.p., otrzymując jako pensję 40 zł. miesięcznie, czyli mniej, niż roznosiciel gazet o wiele mniej, niż przeciętny żebrak. Z 26 pań lekarzek, tylko jedna znalazła płatne zatrudnienie, ale nie jako lekarka, tylko jako siostra w Kasie Chorych!

Zresztą nie chcę się obciążać odpowiedzialnością za ścisłość tych cyfr. Otrzymałem je prywatnie, a nie na papierze z urzędową pieczęcią. Cyframi tymi przeciwstawiano argument, dlaczego ci młodzi lekarze nie chcą jechać na prowincję? — Lekarz w Horodyszczu zarabia 600 zł. — Ale sądzę, że młodzi lekarze i lekarki dobrze robią, że nie kuszają się z wyjazdami do takich rodzimych Clondyke. Postępują przedwzrostkiem uczciwie. Dyplom uniwersytecki nie uzupełnia praktyką, to dyplom na wyprawianie ludzi na tamten świat. Obecnie obowiązuje nawet przymus rocznej praktyki w szpitalach, a sumienny lekarz będzie raczej miał tendencję do jej przedłużania, niż skracania.

Nie chodzi mi tu zresztą o lekarzy. Chodzi o to, że każdy kończący uniwersytet wchodzi do czasów, kiedy był studentem. Wtedy miał bursy, obiady, pomoc państwa i społeczną, wreszcie swoją biedę uważał za prowizorium. Bieda studencka go nie hamowała. Dążył do czegoś innego. Otóż doświadczył od upragnionego celu — skończył uniwersytet. Okazało się, że jest mu nie lepiej, a gorzej.

Powtórzono mi wspaniałe powiedzenie: Czaszy studenckie, to strasznie długie korytarze, na końcu których znajdują się drzwi. Idzie się kilka lat tym korytarzem, przechodzi się przez te drzwi...aby się znaleźć w takim samym korytarzu, na końcu którego niema żadnych drzwi. Ten drugi korytarz idzie w nieskończoność.

Pisma socjalistyczne i komunizujące pękają, rozpisują się o bezrobociu w Polsce. Otóż jeśli jest porówna cyfry bezrobocia w innych krajach, w Anglii, w Niemczech, w Ameryce, cyfry wyrażające się w kilku lub kilkunastu milionach, to nasze kilkasetmilionowe bezrobocie, notabene w niektórych prowincjach dobrze wyważone emigracją na bezroboczych że wsi, niema nawet dziesiątej części, w tym dramatycznej, tragicznej grozy, którą sam wyraża „bezrobocie” budzi w niektórych innych krajach. Tam bezrobocie, to zjawisko społeczne o sile tytana, który państwo samo może ruszyć z pomocą. U nas w tym sensie, w tej postaci bezrobocie nie istnieje.

I ważniejsze, o! dziesięćkrotnie, stokrotnie ważniejsze jest to bezrobocie inteligentne, jest ten lekarz dyplomowany, który jeden z ośmiu kolegów znalazł pracę i to za 40 zł. miesięcznie.

Jest to kwestja tak ważna, że nie mam nawet zamiaru w jednym artykule „programowo” się do niej ustosunkować. Postaram się tylko naszkicować elementy, które w nią wchodzi, i które czynią ją tak wyjątkową wszechstronną, tak skomplikowaną.

Element pierwszy. Czem jest inteligencja dla naszego narodu? — Jego systemem nerwowym. Chory system nerwowy — wieny co to znaczy. Może sobie ludność wiejska w Rzeczowskim czy Kobryńskim stać na głowie i państwo łatwo to znieśnie. Łatwiej jest uleczyć przestraszona ręką, niż zwieńczyć system nerwowy. W tym elemencie pierwszym mieści się ta specyficzność państwa polskiego, które jest zbudowane przez jedną warstwę i trzyma się jedną warstwą, to jest inteligencją. Wiem, że w odpowiedzi mogę usłyszeć różne melodeklamacje: lud, robotnicy i t.d. Te deklamacje będą na tyle same banalne i dobrze wszystkim znane, na ile nie odpowiadają rzeczywistości.

Element drugi. Klasyfikuje się jako społeczeństwo, a właściwie jest to gruntu narodowy, płynie z cech swoistych naszego narodu, z jego upodobań, z naszej głównej, najsilniejszej cechy narodowej to jest snobizmu. We Francji aspiracje solidnego krawca w stosunku do swego syna wyrażają się w nadziei, że ten syn rozszerzy zakład krawiecki, który mu ojciec zostawił. Pokolenia pracujące na jednym warszacie, stwarzają arystokrację. Na ten polega cały mit majątku ziemskiego, tytułu pna, dziedzica, barona, hrabięgo, że syn po ojcu, po dziadku, po pradziadku, zajmując się tą samą pracą, na tym samym miejscu, że to lity sadził pra-pradziadek, a tamte przodki jeszcze odleglejszy. Zarówno pojęcie arystokracji, jak i pojęcie kultury filijuje się z pojęciem kawałka gleby, warsztatu, zawodu przechodzącego z pokolenia na pokolenie w jednej rodzinie. Nie wytworzenie przez Polskę burżuazji, brak w Polsce nietylko patrycjatu miejskiego, kupieckiego, przemysłowego, rękodzielnego, lecz ograniczenie całego społeczeństwa tradycyjnego do jednej tylko warstwy szlacheckiej — jest to temat wydawałoby się całkiem spóźniony na koniec roku 1933 —

przecież o tem mówimy bezustannie od Sejmiku Czteroletniego. A jednak właśnie w tym problemie bezrobocia inteligentnego, ta właśnie nasza cecha narodowa buchnęła z nową energią, rozwinęła, rozszalała nowe niebezpieczeństwo.

W Polsce krawiec nie chce, aby syn jego był krawcem, chłop, aby był gospodarzem, cukiernik, aby był cukiernikiem, wogóle nikt prócz likwidowanych przez ministerstwo skarbu ziemian, nie chce, aby syn jego był tem, czem on jest, a wszyscy chcą aby ich dzieci były urzędnikami. Mamy tu wyraźnie do czynienia z najsilniejszą z cech tego narodu, z jego wolą, której żywotność i siła jeśli nie budzą szacunku, to budzą przynajmniej zaniepokojenie. — I pękają nasze gimnazja, pękają nasze uniwersytety w produkcie...nędzarzy, a ustawodawcy sięgają się w obmyślaniu nowych form życia społecznego: korporacyjnych, ziemianopodatkowych, któreby dogadując tej narodowej woli wytworzyły nam setki tysięcy nowych posad urzędniczych.

Jakieś sześć czy osiem lat temu zostalem przez jedną bardzo lewicową zresztą naukowiczkę zaalarmowany przedłużaniem średnich zakładów naukowych i napisaniem artykułu o snobizmie, który niepotrzebnie tamtejsze dzieci do tych gimnazjów wypycha. „Błogosławiony to snobizm!” — odpisał mi p. Marian Świechowski, osobistość, którą wielu jeszcze wiliham napewno sobie przypomni. Ale skądźkolwiek tego pedu rzekomo ku nauczaniu, a właściwie ku deklaratywności, ku derazyntacji, jest tak wyraźna, że mógłbym swego oponenta pobłogosławić innym wersem, a mianowicie: „błogosławieni ubodzy duchem”.

Element trzeci o charakterze pedagogicznym. Tutaj będę rewolucjonistą w stosunku do pedagogii. Jestem głęboko przekonany, że dziecko wychowywane jest nie przez nauczycieli, a przynajmniej nie w tym stopniu przez nauczycieli i rodziców, co przez kolegów, przez rówieśników. I to spychanie na jedną ławę szkolną, czy przedszkolną elementów z rodzaju oświeconych i nieoświeconych obniża kulturę, działa ujemnie na przejmowanie nauki przez uczniów. Ze wszystkich stron słychać głosy skarzące się na niski poziom wiedzy u abiturjentów szkół średnich, absolwentów szkół wyższych. Słyszysz się egiptologiczne tego przykłady. Niewątpliwie demokratyzacja szkoły stanowi tu główną przyczynę. — Talenty z ludu. To jest kwestja zupełnie specjalna, kwestja talentu to jest wogóle rubryka rzeczy wyjątkowych, extraordinarynych i jako taka w zupełnie specjalny sposób załatwiana być musi. Ale metoda właściwa nie może polegać na tem, aby dla niezagubienia jednego ewentualnego talentu, obrazić całe szkolnictwo o 50 stopni.

Element czwarty polityczny, mocarstwowy. Sądzę, że nasze utyskiwania, że to niebezpieczeństwa, płynące z nadprodukcji inteligencji, dla wszystkich już dziś w Polsce widoczne, nie przemają tej narodowej woli, która wszystko co żyje chce być urzędnikiem, a kto nie jest urzędnikiem, ten uważa się za wyjątkowca. Z tem jest trudno walczyć jak z każdym żywiołem, każdą irracjonalnością. Cóż, było na świecie państwo, które zdobywało nowe terytoria, rozszerzało swoje imperium nie dlatego, aby zdobywać rynki dla wyrobów przemysłowych, ale dlatego, aby osadzić urzędników. Państwem tam była Rosja i prężność, ekspansja, zachłanność drobnioburokracyjnej klasy, emigrującej z nieurodzajnej Wielkiej Rosji, ta prężność była motorem w budowie wielkiego Imperium po szczyty Kaukazu, po brzozi oceanu Spokojnego.

Niestety, my mamy tylko tysiące urzędników, które wysyła nam Galicja, ten pje-mont Polski, do którego całość Polski z roku na rok więcej się upodabnia. Socjalizm Polska, to rozrastająca się Galicja, z jej wszystkimi cechami, które się nam przed wojną tak strasznie wydawały. Duszą tam było w przedłużeniu, przedinteligentnej massami uniwersyteckiego włościanstwa Galicji. I nam się robi duszno w naszych granicach strzeżonych tonami drutu kolczastego. Cat.

## Zamachy Żydów

na angielskie placówki dyplomatyczne w Warszawie

Wczoraj o godzinie 12 min. 30 w poł. w okna kancelarii ambasady brytyjskiej, mieszczącej się przy ul. Nowy Świat 18, rzucono od ulicy kamień powodując wybić szyby.

Dyżurny policjant, pełniący w pobliżu służbę, zatrzymał 2-ech młodzieńców. Są to: Boruch Milecki, Jechezkiel Kaczyński, obaj członkowie „Betharu”. Odprowadzono ich do X komisariatu, po czym obu przekazano do dyspozycji policji politycznej, która wdrożyła w tej sprawie śledztwo, przesłuchując zatrzymanych.

## Kłeska republikanów w Hiszpanji

Rezultaty wyborów do parlamentu

MADRYT. PAT. — Do godziny 4 tydzień znany jest wynik co do 242 po poł. wiadome były następujące wyniki wyborów do parlamentu:

Prawica otrzymała 123 mandaty, w tem agrarjusze i akcja ludowa 92, nacjonaliści baskijski 13, Liga 10, tradycjonalisci 8 mandatów. Stronictwa lewicowe otrzymały 119 mandatów, w tem radykali 48, lewica katalońska 30, socjaliści 19, akcja republikańska 4, radykali socjalni 2, republikanie 3, postępowcy 1, komunisti 1, konserwatyści 6 i unja socjalistyczna katalońska 5. Ogółem do-

we w przyszłych Kortezach liczyć będą około 200 posłów. Grupa radykaliów Lerroux liczyć będzie prawdopodobnie około 100 mandatów. Socjaliści większą liczbę głosów uzyskali jedynie w Madrycie.

Madryt. PAT. — W Sewilli, w czasie starć podczas wyborów do Korteżów pomiędzy komunistami, a t.zw. akcją ludową, zabito w czasie strzelaniny dwie osoby. W Wauencji zginęła jedna osoba, kilka osób ciężko rannych; w Gallarata — zabito księdza. W Barcelonie zastrajkowały tramwaje i autobusy. Mimo to ruch w mieście był olbrzymi.

## Rozwiązanie parlamentu w Rumunji

Nowe wybory 20 i 28-go grudnia

BUKARESZT. PAT. — Dziennik Urzędowy ogłasza dekret o rozwiązaniu parlamentu rumuńskiego. Nowe wybory

do Izby Deputowanych wyznaczono na 20 grudnia, a do Senatu — na 28 grudnia.

## Czechosłowacja uzna Sowiety de jure

MOSKWA PAT. — W Moskwie oczekiwane jest w najbliższych dniach nawiazanie pertraktacji z Czechosłowacją w sprawie uznania de jure ZSRR. Doniesienie korespondenta TASS-a z Pragi o wczorajszej audycji przedstawiciela ZSRR Aleksandrowskiego u prezydenta Masaryka wywołało w tutejszych kołach politycznych

ożywione komentarze. Koła te wyrażają również nadzieję, na uregulowanie stosunków między ZSRR a Belgią i Holandją. Dzisiejsza prasa przytacza oświadczenia tamtejszych działaczy politycznych, dotyczących nawiazania stosunków z ZSRR.

## Decydujący dzień dla gabinetu Sarrauta

Początek debaty finansowej

PARYŻ PAT. — Dzień dzisiejszy rozstrzygnie o losach gabinetu premiera Sarrauta, bowiem Izba Deputowanych rozpocznie debaty nad projektem finansowym rządu i wnioskami komisji.

Projekt rządowy spotkał się w komisji finansowej z bardzo chłodnym przyjęciem. W trakcie obrad komisji, projekt rządowy uległ tak znacznym zmianom, że nie wiadomo, jak się do tego ustosunkuje rząd. Ugodzenie stanowiska rządu wobec poprawek komisji nie będzie rzeczą łatwą, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę, że minister budżetu Gardey reprezentuje w Izbie rząd punkt widzenia Senatu, domagającego się energicznych zarządzeń oszczędnościowych.

Ogólna suma projektu budżetu po poprawkach komisji wyraża się liczbą 3.280 milionów fr., a więc o 272 miliony więcej, niż w projek-

cie rządowym, przy czem komisja pozycję oszczędności zmniejszyła do 1.130 milionów, natomiast zwiększyła pozycję nowych wpływów do liczby 2.150 milionów.

Obecnie rząd znajduje się wobec alternatywy: albo podtrzymać swój punkt widzenia, polegający na przewadze oszczędności nad nowymi źródłami dochodów w swym pierwszym projekcie finansowym, albo przychylić się do wniosku komisji i podtrzymać projekt w tej postaci.

W tym ostatnim wypadku niełatwo będzie znaleźć większość Izby, która by popierała te projekty, gdyż część propozycji rządowych spotka się ze sprzeciwem grup centrowych, inne znowu postanowienia projektu są sprzeczne z żądaniami socjalistów, którzy zdecydowanie przeciwni są wszelkim obniżeniom i potrąceniom z uposażeń urzędników.

## Konferencja rozbrojeniowa poza Genewą?

Dalsze narady w willi p. Avenola. — Pogłoski o udziale Niemiec

GENEWA PAT. — W poniedziałek po południu odbyły się ponowne narady reprezentantów Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Stanów Zjednoczonych. W naradach tych również wziął udział generałny sprawozdawca min. Benez.— Narada odbyła się w prywatnej willi sekretarza generalnego Ligi p. Avenola. Po zakończeniu narad wydany został lakoniczny komunikat, zapowiadający zwolnienie prezydium konferencji na środek po południu. We wtorek mają się odbyć dalsze rozmowy i narady prywatne.

Fakt zwolnienia prezydium zdaje się dowodzić, że między mocarstwami uczestniczącymi w naradach doszło już do zasadniczego porozumienia co do dalszych prac konferencji, niewątpliwie w sensie odroczenia konferencji do stycznia.

W związku z perspektywą odroczenia konferencji dyskutowano w kulturalnym ewentualności odbycia w okresie przerwy, a więc w ciągu grudnia, konferencji z udziałem Niemiec poza Genewą.

Na ten temat krąży różne pogłoski. Ogólnie panuje przekonanie, że jeśli taka konferencja wogóle doszła do skutku, to chodziłoby nie o konferencję sygnataryjską paktu 4-rech, na co nie zgodziłaby się Francja, lecz o konferencję znacznie szerszą, w której uczestniczyłoby wszystkie główne państwa europejskie, zainteresowane w problemie, a więc obok Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanji i Włoch, również ZSRR, Polska, kraje Małej Ententy, Belgia, jak również Stany Zjednoczone i Japonia. Taka konferencja odbyłaby się zapewne we Włoszech.

GENEWA PAT. — O przebiegu poniedziałkowej 3-godzinnej narady u sekretarza general-

nego Ligi Narodów Avenola, uczestnicy jej udzielili prasie tylko skąpych informacji.

Według nich przedmiotem obrad była sprawa odroczenia komisji głównej konferencji rozbrojeniowej. Ustalono, że przewodniczący Henderson wystąpi na środowym posiedzeniu prezydium konferencji z propozycją odroczenia komisji głównej do drugiej połowy stycznia. Kwestja, czy konieczne jest zwolnienie komisji głównej dla ratyfikowania tej decyzji, rozstrzygnięta zostanie przez prezydium.

## Możliwość ustąpienia Włoch z Ligi Narodów

LONDYN PAT. — Dziennik angielski donosi z Rzymu, że na 3 grudnia zapowiedziana jest w Głównej Radzie Francuskiej generalna debata z udziałem Mussoliniego na temat Ligi Narodów, przy czem — zdaniem prasy angielskiej — trzeba liczyć się z możliwością ustąpienia Włoch z Ligi Narodów, jako z następstwem tej debaty.

W każdym razie prasa włoska przygotowu-

## Wzwanie posłów Dubols i Barillego do odbycia kary

WARSZAWA (tel. wł.) Zgodnie z poleceniem prokuratora przy Sądzie Okręgowym, wczoraj policja wyczołgała skazanym w procesie Centrolewu posłowi Dubols, oraz posłowi Barillego — wzywania do stawienia się na dzień 22 bm. w więzieniu mokotowskim celem odbycia wymiaru kary. W wzywaniu tam podana jest wysokość kary z zaliczeniem aresztu preventywnego.

## O wydanie posłów Str. Ludowego

WARSZAWA (tel. wł.) Władze sądowe wystąpiły do Sejmu o wydanie posłów ludowych Kiciuka, Stachwica i Piłgosa. Wszyscy ci posłowie otrzymali mandaty z Małopolki, gdzie właśnie ostatnio doszło do trwających rozruchów. Rokowania polsko-niemieckie w sprawie sprze- daży żyta dobiegają końca

## Następca zmarłego senatora God'ewskiego

WARSZAWA (tel. wł.) W związku z zgonem senatora z listy narodowej God'ewskiego, na jego miejsce do Senatu wejdzie z wojew. warszawskiego Władysław Dobrzyński, starszy ceha szweckiego.

## Dar P.K.O. dla Muzeum Narodowego

KRAKÓW PAT. — W dniu 20 bm. w sali Muzeum Narodowego odbyło się uroczyste przekazanie na własność Muzeum Narodowemu w Krakowie obrazu Jana Matejki „Joanna d'Arc”, ofiarowanego Muzeum Narodowemu przez P.K.O. To wspaniałe dzieło Jana Matejki zostało ofiarowane dzięki inicjatywie prezesa PKO dr. Gruber, który wykupił obraz z rąk prywatnego właściciela zagranicznego.

## LOTNISKO CYWILNE W MIŃSKU

MOSKWA. PAT. W Mińsku otwarto lotnisko cywilne, inauguruje je zarazem komunikację lotniczą na szlaku Moskwa — Mińsk, która to linja, po sfinalizowaniu rokowań polsko-sowieckich, ma być przedłużona do Warszawy.

## LOT DO STRATOSFERY.

AKRON. (stan Nowy York) PAT. Por. Settle, który podejmuje drugi lot do stratosfery, wzniósł się w powietrze dziś o godzinie 9.27 według czasu lokalnego.

WASZYNGTON PAT.— Balon, na którym por. Settle podjął wczoraj lot do stratosfery, o godz. 14.30 osiągnął wysokość 16.000 metrów. Balon wzniósł się w dalszym ciągu. Spodziewają się, że por. Settle wylądaje dopiero jutro rano.

## Trojanowski ambasadorem ZSRR w Ameryce

WASZYNGTON PAT. — Pierwszym ambasadorem ZSRR w Stanach Zjednoczonych mianowany został Trojanowski. Rząd Stanów Zjednoczonych udzielił już agremntu dla tej nominacji.

## TOKJO PAT. — Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych

zapytany, jak kół polityczne japońskie zapatrują się na nominację byłego ambasadora ZSRR w Tokio Trojanowskiego pierwszym przedstawicielem Sowieców w Waszyngtonie, oświadczył, że Trojanowski jest bardzo przyjaźnie usposobiony do Japonii i jest świetnym znawcą spraw japońskich, będzie więc mógł być pożyteczny w sprawie polepszenia stosunków między Sowiecami, Ameryką i Japonją.

## Zuchwały napad na dwór

WARSZAWA (tel. wł.) Ze Lwowa donoszą o zuchwałym napadzie rabunkowym, dokonanym na dwór ziemski w Nahowcach. Wczorajszej nocy o godzinie 2-giej, gdy dwór pogrążony był we śnie, wtargnęło 7 uzbrojonych bandytów, 4 pozostałych pozostało na czatach, trzech zaś wywarzyło drzwi do pokoi. Bandyci weszli do sypialni właściciela majątku, 60-letniej Heleny Łukasiewiczowej i poczęli plądrować w szufladach, przetrząsając szafy i komody. — W podręcznej szkatulce istotnie znaleziono kilka tysięcy złotych, które zabrano.

Staruszcza przedłożona wejściem bandytów, zerwała się z łóżka, weszła alarm i usiłowała wydrzeć opryszkom zdobyć. Podczas szamotanicy, rozszalał się sznur drogi perł, a perły rozszalały się po podłodze. Bandyta uderzył Łukasiewiczową kolbą rewolweru w głowę. Na widok zaalarmowanej służby, bandyci zbiegli.

## TELEGRAMY

WYROK W PROCESIE O SZPIEGOSTWO

WARSZAWA. PAT. — W dniu 20 bm. Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie Ładowskich, Kuźnickiego, Stelli Filarowej i innych oskarżonych o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

Proces w tej sprawie toczył się przy drzwiach zamkniętych. Ogłoszenie wyroku odbyło się jawnie. Na mocy wyroku osk. Włodzimierz Kuźnicki został skazany na trzy lata więzienia, Ernestyna Ładowska, Czerna nowicz i Śliwak — na dwa lata każdy. Poza tem wszystkie skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich na 10 lat. Oskarżeni Stella Filarowa, Benjamin Ładowski, Izrael Borkowski, Marjaś Płotnikow i Zdzisław Majewski, zostali uwolnieni od winy i kary wobec braku dowodów winy.

## NACHUM SOKOLOW O SYTUACJI W PALESTYŃNIE.

WARSZAWA PAT. — W poniedziałek w południe w Złotej sali hotelu Europejskiego odbyła się konferencja prasowa, urządzona przez komitet przyjęcia prezydenta wszechzwiątowej organizacji syjonistycznej i Agencji Żydowskiej dr. Nachuma Sokolowa.

Po zagajeniu konferencji przez pos. Gruenbaum, zabrał głos Sokolow, który w dwugodzinnym referacie zobrazował powstanie i rozwój t. zw. deklaracji Balfoura. Dużo miejsca mowa poświęcił ostatnim zaburzeniom arabskim w Palestynie, które były skierowane przeciwko policji angielskiej. Mówca zaznaczył, że tych godnych ubolewania incydentów nie należy zbyt wyolbrzymiać, gdyż brał w nich udział zaledwie drobny odłam ludności arabskiej, zamieszkałej w Palestynie.

Następnie dr. Sokolow skreślił obraz Palestyny, która pod ręką żydowskiego robotnika zamienia się w biblijny kraj, mleklem i miodem płynący. Wszystkiego tego dokonywują Żydzi, których psychika w Palestynie zupełnie się zmieniła. Palestyna nie zna kryzysu. Daje się raczej odczuć brak rąk robotnych. Następnie dr. Sokolow mówił o komitetach proalejskich, istniejących w wielu krajach Europy i Ameryki.

## UKARANIE CARNERY ZA NIEOPŁACENIE PODATKU KAWALERSKIEGO

UDINE. PAT. MISTRZ świata w boksie wszystkich wag, słynny olbrzym włoski Primo Carnera został skazany na grzywnę w wysokości 150 lirów i na zapłatę zaległości t. zw. podatku kawalerskiego. Mężczyzna Carnera całą sumę uiseli.

## LOTNISKO CYWILNE W MIŃSKU

MOSKWA. PAT. W Mińsku otwarto lotnisko cywilne, inauguruje je zarazem komunikację lotniczą na szlaku Moskwa — Mińsk, która to linja, po sfinalizowaniu rokowań polsko-sowieckich, ma być przedłużona do Warszawy.

## LOT DO STRATOSFERY.

AKRON. (stan Nowy York) PAT. Por. Settle, który podejmuje drugi lot do stratosfery, wzniósł się w powietrze dziś o godzinie 9.27 według czasu lokalnego.

WASZYNGTON PAT.— Balon, na którym por. Settle podjął wczoraj lot do stratosfery, o godz. 14.30 osiągnął wysokość 16.000 metrów. Balon wzniósł się w dalszym ciągu. Spodziewają się, że por. Settle wylądaje dopiero jutro rano.

## Trojanowski ambasadorem ZSRR w Ameryce

WASZYNGTON PAT. — Pierwszym ambasadorem ZSRR w Stanach Zjednoczonych mianowany został Trojanowski. Rząd Stanów Zjednoczonych udzielił już agremntu dla tej nominacji.

## TOKJO PAT. — Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych

zapytany, jak kół polityczne japońskie zapatrują się na nominację byłego ambasadora ZSRR w Tokio Trojanowskiego pierwszym przedstawicielem Sowieców w Waszyngtonie, oświadczył, że Trojanowski jest bardzo przyjaźnie usposobiony do Japonii i jest świetnym znawcą spraw japońskich, będzie więc mógł być pożyteczny w sprawie polepszenia stosunków między Sowiecami, Ameryką i Japonją.

## Zuchwały napad na dwór

WARSZAWA (tel. wł.) Ze Lwowa donoszą o zuchwałym napadzie rabunkowym, dokonanym na dwór ziemski w Nahowcach. Wczorajszej nocy o godzinie 2-giej, gdy dwór pogrążony był we śnie, wtargnęło 7 uzbrojonych bandytów, 4 pozostałych pozostało na czatach, trzech zaś wywarzyło drzwi do pokoi. Bandyci weszli do sypialni właściciela majątku, 60-letniej Heleny Łukasiewiczowej i poczęli plądrować w szufladach, przetrząsając szafy i komody. — W podręcznej szkatulce istotnie znaleziono kilka tysięcy złotych, które zabrano.

Staruszcza przedłożona wejściem bandytów, zerwała się z łóżka, weszła alarm i usiłowała wydrzeć opryszkom zdobyć. Podczas szamotanicy, rozszalał się sznur drogi perł, a perły rozszalały się po podłodze. Bandyta uderzył Łukasiewiczową kolbą rewolweru w głowę. Na widok zaalarmowanej służby, bandyci zbiegli.

Nowe programy szkolne, szczęśliwie odsuwając panoszące się dotychczas wzory obce, sięga do wzorów dawnych, polskich.

Jednym z przejawów takiego nawiązywania do tradycji polskich, ściśle tradycji Komisji Edukacji Narodowej, jest uwzględnienie wartości wychowawczej samorządu uczniowskiego i gospodarce nastawienie programów szkolnych.

Kurjer Polski (316) przypomina czytelnikom poglądy Komisji Edukacji Narodowej:

W jednym z założeń Komisji Edukacyjnej czytamy: „Ekonomia, powinności człowieka w rządzie domowym, gospodarskim. Pierwszy to jest świat człowieka dom jego, pierwszy rząd gospodarowania. Rady względem postępowań o sobie w tej nauce są następujące: 1. Zachowując w tej nauce pomiarowanie, od dzieciństwa ona zaczęła być powinna. 2. Przestrzec należy uczniów, jak spełnienie jest używając jedzenie, odzieży, innych potrzeb i wygód i nie wiedzieć i nie myśleć, komu się to winno i jak się to robi. 3. Przestrzec należy uczniów, że nie mają żyć ze światem, że mieć będą różne gatunki potrzeb, związków, interesa. 4. Napomnieć trzeba, że ubóstwo jest pewnym i gorzkim skutkiem zaniedbanej ekonomii. 5. Napomnieć trzeba, że błędem jest rozumieć, iż lepiej gospodarstwo iść nie może, jak idzie. 6. Nauczyciel ostrzeżę, że wesoło żyć, używać rozrywek, cieszyć się spokojnością wewnątrz praktyki nie można... Chcę te nauki dla praktyki przeprowadzić, niech dzieci znaną zmianę, która ich karmi i nosi, dom, w którym mieszkają, chleb, który jedzą. Niech dnie wolne od szkół idą do różnych rzemieślników, a niech się wywiadują nazwiska naczyni, materij, ich gatunku, miejsca, skąd sprowadzone bywają. Niech mają wiadomość o urzędach krajowych, ich cenie, przyczynach taniości i drożości. Niech wchodzi do kramów kupieckich, gdzie rzeczy do odzieży, do sprzętu domowego sprzedają. Niech się wprawiają, żeby z osobnych swoich wydatków czynili rozstrzyki, zawsze ostrzegając środka między rozrzucnością i niebacznością na swe potrzeby, a między skąpstwem i lakonstwem.”

Takie były wskazania Komisji Edukacji Narodowej. Nowe programy wyraźnie nawiązują do tych tradycji, wciągając młodzież już do szkoły powszechnej w krąg tych zagadnień.

Nastawienie gospodarce nowego programu przejawia się w każdym niemal jego szczególe. Najwyraźniej występuje ono może przy nauce polskiego, która w szkole powszechnej jest osią całego nauczania, a zarazem tym terenem, na którym prowadzona jest w gruncie rzeczy nauka o Polsce współczesnej. Przy każdej okazyj powinien tu nauczyciel zaznajamiać dzieci ze strukturą gospodarczą Polski, mówiąc im o warsztatach pracy w całym kraju i w ich okolicach. Warsztaty najbliższe, większe i mniejsze, musi on z dziećmi zwiedzać, musi chodzić właśnie do „kramów kupieckich”, musi z dziećmi szukać ustawicznie tych źródeł, z których powstaje bogactwo narodowe.

Kurjer Poranny (318) również omawia sprawę samorządu szkolnego:

Niektóre postacie samorządu uczniowskiego są wniernie odzwierciedleniem życia i pracy państwa (sejmiki, senaty oparte na konstrukcji szkolnej) lub jego komórki (gminy uczniowskie) i te przyzwyczajają młodzież szkolną do tych warunków, które ją czekają w wieku dojrzałym, jako obywateli państwa. Następnie samorząd szkolny wychowuje w swoich szkołach umiejętność życia społecznego i zachęca do niego, jak: solidarność, poczucie odpowiedzialności, karność, poznanie praw i przepisów, grzesność, wyrobienie towarzyskiej i parlamentarnej, — których to zalet wymaga od jednostki życie i praca w społeczeństwie. Ale obok tych zalet, które mają sens uspołecznienia jednostki, samorząd szkolny zarazem budzi i umacnia indywidualność ucznia. Na te życia zbiorowego będąc się w jednostce cechy, kształtującej jej osobowość, samodzielność, sumienność, szlachetną ambicję, systematyczność, altruizm, samokrytycyzm i t. p. W wielostronności życia samorządowego młodzież zawsze znajduje właściwe pole dla wykazania swych rzetelnych upodobań, udziałem a nieradko i talentów i odwrotnie tutaj spóła się z ostrą krytyką wszelkich fałszywych aspiracji i pretensji, płynących ze zbyt wysokiego mniemania jednostki o sobie.

Nowe zadania, spadające na szkołę zgodnie z bardzo starymi wskazaniami pedagogicznymi Komisji Edukacji Narodowej, — niezawodnie mogą ożywić szkołę i dodatnio wpłynąć na kształcenie charakterów naszych obywateli Rzeczypospolitej. Lektor

Kaszel i chrypka przerywają Drażki Bengalskie Karpiańskiego

Dziady w interpretacji Pronaszki Leona Szyllera

Na tie ogromnych krzyży Andriacja Pronaszki oglądamy Mickiewicza, i jego przemiany. Za czarowną zjawą Maryli snuje się uroczysty Gustaw. Powołał mamy upióra. Potem rozdzieli się Konrad i zła siła znajduje dom, z którego zaczyna te pierwszą swoją zbrodnię w klasztorze niedalekim, gdzie jest Rollison. Przepaść ogromna rozwiiera się nad głową. Cóż się stało jednak, że zamiast Lassenio ogni speranza jest potop róż i Konrad wstąpi na świat z okiem znowu witalnym? Zapewne planka zostanie na czole, znak że człowiek pokonał się z Kainem. Leon Szyller kapitalny i twórczy reżyser wszedł na błędną naukę, widzialnej. Gorzej, że schodząc na błędną drogę Szyller zrobił drugą gafę. Usunął scenę centralną, moment najwyższy, akurata moment w którym następuje perypetia to jest właśnie wydarcie z przepaści. Mickiewicz erygował wielki trybunał. O Ajschyla jest Apollo, po lewej Erynie. Są Archaniolowie, za miast Pallas Atyny, Chrystus. Rzucenie jest na sałą imię matki. Tak jest, u Mickiewicza o-

Ś. p. Zofia Zdzisławowa Tarnowska

Niemal nagle, a w każdym razie bez cięższej, dłuższej choroby, przyszła śmierć, zabierając Meżowi wierną, dzielną, rozumną towarzyszkę jego prac, a społeczeństwu jedną z najbardziej oddanych sprawie narodowej i Bożej pracownic. Urodzona w Krzeszowicach jako córka Artura Potockiego, a wnuczka Adama, wychowywała się w atmosferze tego patryjotycznego domu, wchłaniając miłość Ojczyzny i gorliwą żarliwość w wierze katolickiej. Pokolenie młode nie zdaje sobie już dzisiaj nawet sprawy, jaką rolę w walce o prawa narodowe odgrywał w drugiej połowie wieku zesłego dom Potockich, a w szczególności Adam hr. Potocki i Zofia Adamowa Potocka, uwieczniona na znanym portrecie Matejki jako typ polskiej, dostojnej pani. Artur Potocki, który objął po ojcu ten doniosły posterunek pracy narodowej, jakim były Krzeszowice i pałac przy Rynku Krakowskim, umarł wczesnie (1890) w pełni swojego życia i nie mógł odegrać tej kierowniczej roli w społeczeństwie, jaką spełniał przez czas długi jego ojciec Adam Potocki. Przekazał ją jednak swemu młodszemu bratu Andrzejowi, który zginął potem z ręki rosyjskiej na posterunku we Lwowie; ale także przekazał ją swym córkom, które kontynuowały dalej najpiękniejszą tradycję rodzinną. Jedną z nich Zofia, poślubiwszy w r. 1898 hr. Zdzisława Tarnowskiego znalazła dla siebie szerokie pole do pracy na zanku w Dzikowie, a równocześnie i w Krakowie, gdzie z młodzi małżonkowie znaczną część roku spędzali, zwłaszcza, że obowiązki prezesa Towarzystwa Rolniczego, jakie hr. Zdzisław Tarnowski wziął na siebie, wymagały nieraz i dłuższej obecności jego w Krakowie. Ś. p. Zmarła obdarzona rozumem bystrym, darem trzeźwego i realistycznego ujmowania każdej sprawy, była idealną towarzyszką każdej pracy. Stala u boku męża, nie szczędząc nigdy mądrej rady, nie narzucając w niczem swojego zdania, ale nie usuwając się także nigdy od wypowiedzenia go w chwili najstosowniejszej. I później gdy hr. Tarnowski oddał się pracy politycznej, organizując jeszcze przed wojną stronnictwo „Prawicy narodowej” — obejmując kierownictwo prasy konserwatywnej jako prezes „Czasu” — odgrywała w ówczesnej, przedwojennej sytuacji (zwłaszcza na gruncie sejmowym) pierwszorzędą rolę — towarzyszyła swą myślą i swym sercem mężowi w każdej doniosłej akcji politycznej.

Podczas wielkiej wojny, gdy wojska rosyjskie zajęły Dzików i uprowadziły męża ze sobą, pozostała na miejscu, oddana pracy dobroczynnej i społecznej ku ulżeniu nędzy ludzkiej. Sympatyzowała zawsze za sprawą Legionów polskich, walczących przeciw Rosji i działała gorliwie przez cały czas wojny na ich rzecz. Po wojnie umiała zebrać koło siebie w salonach pałacu przy ulicy Sławkowskiej liczną grupę ludzi skupionych pod hasłem budowania państwa polskiego na fundamentach konserwatywnych w polityce poglądu. We wszystkich zerbanach politycznych, jakie się z inicjatywy hr. Zdzisława Tarnowskiego odbywały, brała żywy udział. Nie dokonał się nigdy żaden ważniejszy krok polityczny bez wysłuchania Jej zdania, zawsze rozumnego i podkorywanego trafnym, od wielu pokoleń odziedziczonym instynktem politycznym. W szczególności w r. 1927, gdy konserwatyści stanęli przed dylematem, czy pójść razem z Nar. Demokracją i Centrolewem na drogę krytykującej, ale jako w opozycji, czy też stanąć do pracy nad dalszą budową państwa przy boku Marszałka Piłsudskiego, podkreślając tem samym sposobem doświadczenia z pomocą zamachu stanu, oświadczyła się zawsze gorąco za tą drugą ewentualnością, jako dużo korzystniejszą, bo realniejszą.

Był to jednak nie tylko realny i pozytywny

Sensacyjny proces o łapownictwo B. sędzia Łopatto na ławie oskarżony

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozpoczęła się sprawa B. sędziego Stanisława Łopatki, ostatnio urzędnika do szczególnych zleceń przy Ministerstwie Skarbu. Łopatto oskarżony jest o pobieranie łapówek i ujawnianie tajemnic służbowych. Sprawa przedstawia się następująco: Urząd Prokuratorski otrzymał wiadomość od właściciela kantoru bankowego Korngolda, który złożył zameldowanie, że jest szantażowany przez urzędnika Łopatkę, powołanego do kontroli. Korngold miał mianowicie wytoczone przeciwko sobie dochodzenie o fałszywe obligacje kolejo-we niemieckie, które zmienione zostały na polskie. W tej aferze zamieszanych było jeszcze kilka osób. — Korngold zawiadomił, że Łopatto żąda odeń 500 złotych łapówki za umorzenie sprawy.

Narazie w urzędzie prokuratorskim nie dano wiary zeznaniom Korngolda i zaproponowano mu, by zgodził się na warunki Łopatki i łapówkę istotnie wręczył. Zanotowano numery banknotów, z którymi Korngold udał się do pewnej

umysł, ale było w niej także gorące serce. Każdą sprawę oceniała równocześnie jako nawskroś dobra, szlachetna, liłości pełna kobieta. Ile dobrego czyniła! a zawsze w ciszy i tajemnicy, ile też otarła i ile miłosierdzia okazywała, tego w tej chwili nie da się opowiedzieć, ale to jej Bóg policzy. Jeśli jeszcze dodamy, że nie polskiego nie było jej obcem, że cieszyła się każdym objawem kultury polskiej, że gorąco zajmowała się wspaniałymi zbiorami sztuki i cywilizacji, przechowywanymi w Dzikowie porządkując je i rejestrując z zapalem; — jeśli dodamy, że interesowała się gorąco każdą nową myślą, książką, obrazem, umiejąc przeniknąć ducha czasu i daleka od wszelkiego zamykania w kulturze ubiegłych lat — to i tak jeszcze nie zgramadziłbyśmy wszystkich rysów wspaniałych ś. p. Zmarłej. Ale jeden człowiek nie może się — i to pod świeżym wrażeniem śmierci — pokusić, aby dać pełny i wyczerpujący wizerunek ducha ś. p. Zmarłej.

Sensacyjny artykuł londyński Goebbelsa jest zmyślony od początku do końca

KOMPROMITACJA ANGIELSKIEGO „SATURDAY REVIEW”

W dwa dni po rozmowie kanclerza Hitlera z postem Lipskim, w angielskim tygodniku „Saturday Review” ukazał się artykuł, podpisany przez min. Goebbelsa pt.: „Niemcy żądają dalszych obszarów”. Artykuł ten kończył się następującymi słowami:

Rewizja traktatów pokojowych stała się naszym naczelnym programem. Naszym pierwszym celem jest, oczywiście, uzyskanie rewizji naszych wschodnich granic, a „korytarz” musi znowu należeć do Niemiec, a ta część Śląska, która została oddana Polsce, musi być zwrócona Niemcom.

Gdy to nastąpi, to reszta będzie już tylko kwestią sily.

Vanderbild zginął w katastrofie

Wiliam K. Vanderbild, 30-letni syn i spadkobierca multimilionera Vanderbildta, zginął w katastrofie samochodowej w Południowej Karolinie.

Vanderbild jechał z Miami do Nowego Yorku, kierując sam samochodem. W pewnym miejscu maszyna wpadła na ciężarówkę, która niespodziewanie zatrzymała się na szosie, spowodowała pęknięcia opony. Zderzenie było tak silne, że Vanderbild poniósł śmierć na miejscu.

Był on trzecim milionerem z dynastji Vanderbildów. Ojca jego nazywają królem kółek amerykańskich. Strzy zmarłego Harold Vanderbild jest jednym z najwybitniejszych sportowców w Stanach Zjednoczonych. EL.

FOSFATYNA FALIERA DEALNY POKARM DZIECKA DA TWEMU DZIECKU SIŁĘ I ZDROWIE WARSZAWA, GRZYBOWSKA 66

Sensacyjny proces o łapownictwo B. sędzia Łopatto na ławie oskarżony

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozpoczęła się sprawa B. sędziego Stanisława Łopatki, ostatnio urzędnika do szczególnych zleceń przy Ministerstwie Skarbu. Łopatto oskarżony jest o pobieranie łapówek i ujawnianie tajemnic służbowych. Sprawa przedstawia się następująco: Urząd Prokuratorski otrzymał wiadomość od właściciela kantoru bankowego Korngolda, który złożył zameldowanie, że jest szantażowany przez urzędnika Łopatkę, powołanego do kontroli. Korngold miał mianowicie wytoczone przeciwko sobie dochodzenie o fałszywe obligacje kolejo-we niemieckie, które zmienione zostały na polskie. W tej aferze zamieszanych było jeszcze kilka osób. — Korngold zawiadomił, że Łopatto żąda odeń 500 złotych łapówki za umorzenie sprawy.

Narazie w urzędzie prokuratorskim nie dano wiary zeznaniom Korngolda i zaproponowano mu, by zgodził się na warunki Łopatki i łapówkę istotnie wręczył. Zanotowano numery banknotów, z którymi Korngold udał się do pewnej

15-lecie Polskiego Białego Krzyża



W sobotę z okazji 15-lecia Polskiego Białego Krzyża odbył się w Kasynie podoficerskim w Warszawie uroczysty walny zjazd delegatów okręgów i kół Polskiego Białego Krzyża z całej Polski. Na zdjęciu w pierwszym rzędzie Pani Marszałkowa Piłsudska, ks. biskup Gawlina, wicewojewoda Opatowski i inni.

Sensacyjny artykuł londyński Goebbelsa jest zmyślony od początku do końca

KOMPROMITACJA ANGIELSKIEGO „SATURDAY REVIEW”

Artykuł ten wywołał rzeczą jasną, olbrzymie wrażenie, ale bomba pękła dopiero, gdy ukazał się dementi z Berlina, stwierdzające, że artykuł zamieszczony w tygodniku angielskim, nie jest pisany przez min. Goebbelsa.

DEPEZA MIN. GOEBBELSA.

Natychmiast gdy treść owego artykułu doszła do Berlina, min. Goebbels wystosował do redaktora „Saturday Review” następujący telegram:

„Dowiedziałem się przed chwilą, iż redakcja zamieściła publikację, podpisaną jakoby przeze mnie, według której Niemcy zmierzają rzekomo do sojuszu. Celem tych sojuszków ma być rozszerzenie terytorjum Rzeszy, której rząd nosi się jakoby z planami zbrojeń. Stwierdzam stanowczo, iż oświadczeń tej lub podobnej treści nie pisałem ani do panów, ani do jakiegokolwiek innego czasopisma. Panowie padli więc ofiarą złośliwego (boeswillig) fałszerstwa. Licząc na sumienność panów oczekuję, że panowie wycofają niezwłocznie powyższą publikację, a jeżeli to nie jest możliwe — podadają do wiadomości angielskiej opinii publicznej odpowiednie zaprzeczenie”.

CO MÓWI REDAKTOR „SATURDAY REVIEW”

W związku z depeszą min. Goebbelsa, redaktor „Saturday Review” Wentworth Day, oświadczył:

„Artykuł ten redakcja otrzymała 6 miesięcy temu w formie wywiadu z Goebbelsem od agencji artykułowej „London General Press”, nabylą go z prawem wyłączności na Wielką Brytanię. Wywiad ten dokonany został z p. Goebbelsem przez europejskiego korespondenta „London General Press” rezydującego w Paryżu, który specjalnie dla przeprowadzenia tego wywiadu z Goebbelsem, był sześć miesięcy temu w Berlinie.

Ponieważ w formie wywiadu wynurzeń Goebbelsa, redakcja drukować nie chciała, zwrócono się do „London General Press” z zapytaniem, czy wywiad ten może być wydrukowany w formie artykułu p. Goebbelsa. Dnia 15 listopada uzyskano od „London General Press” zgodę na taką formę i wywiad z p. Goebbelsem ukazał się w „Saturday Review” jako jego artykuł.

REDAKTOR WENTWORTH PROPONUJE SPROSTOWANIE.

BERLIN PAT. — Ogłoszony tu został telegram, nadesłany przez wydawcę „Saturday Review” p. Wentwortha, w odpowiedzi na protest ministra Goebbelsa w sprawie znanej publikacji. W telegramie p. Wentworth stwierdza, że artykuł wzmiankowany otrzymał w okolicznościach, które nie dawały żadnej racjonalnej podstawy do powątpiewania o jego autentyczności. Wydawca stwierdza, że był przekonany, iż artykuł udzielony został przez ministra Goebbelsa w formie wywiadu przed kilku miesiącami. — W zakończeniu p. Wentworth ubolewał nad niemożliwością wycofania tego wydania „Saturday Review”, które jest rozpowszechnione po całej Wielkiej Brytanji. Wreszcie wyraża życzenie,

Bank Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc. Oddział w Wilnie przenieść swoje biuro z ul. Mickiewicza 18 do domu B. i C. Jabłkowski ul. Mickiewicza Nr 18 P. Mieczysławowej Jeleńskiej ul. MICKIEWICZA Nr. 19. Załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące. Kasa Banku czynna od godz. 9—14 pp., w soboty 9—13 pp.

Moskwy i zupełnie nie konieczne nawet niepotrzebne. Wylać z Dziadów Archaniolów widzialnych, że siły, widma kiedy Mickiewicz się wyrażnie upierał, aby były te rzeczy jest okropnym poety, gwałtem nad nim zadającym. Z punktu sztuki jest to rozwiązanie łatwiejsze. Syfonie niebywałe można wyzwarować z postaci realnych i postaci tych drugich, dla oka po kazanych, gdy się tworzą siła odnajduje aby pomnożyć i tak już endowy chleb Dziadów. Szyller ma to co jest artystycznie najwęższe w teatrze a nazywa się syntezą sceniczną. Wie, że widma związane są z głosem i że barwa głosu odpowiadać musi kolorowi, że ten kolor trzeba chwycić i przez sonoryczne głosy podopieczny, które nie mogą nie obawiać się oku. Mickiewiczowska wizja nie ma prawa zamieniać w abstrakcję, do której jakiś głos należy z za ściany, lub podłogi. Nasz przyjaciel w Związku Literatów po wywołał się na Redutę, która zastąpiła widzia Inego Chrystusa gestami Aniołów. Jest tak naprawdę, że żaden aktor nie czuł się na sile (i szlachetnie) wziąć na siebie postać Syna Bożego. Można było zjawę najwyższą obecności Aniołów markować i w ten sposób rozwiązać artystycznie najwyższe potencie. Logicznie, powinien był Szyller wychodząc z przykładu w

W WIEŻE STOLICY

SZKOLNICTWO PRYWATNE NA MARNEJ DRODZE

Izba lekarska wydała surowy okólnik do wszystkich członków — nie wolno się reklamować, zachwalać, doktor musi być skromny, wolno mu tylko cichutko przypominać o swym istnieniu.

Mądry, roztropny, pożyteczny okólnik. Doktor to nie mydło Osioł Schielta, ani pasta do butów Dentosan czy Radion białeż sam drze. Gdybyż tak szkoły poszły za przykładem lekarzy.

Co za niesmaczna reklama: „pełne prawa! wyborni pedagogowie! plać do gry w klipel po wietrze bez gazów! nowoczesne metody! nauka niemiecka! rezultaty gwarantowane! matura bez zarobku! dzieci sympatycznych rodziców plać połowę!”.

Takie elaboraty rażą w gazetach. Przyzwyczajone szkoły, nie reklamujące się nuchalnie, widząc, że niezadowolone ich pupilów małe, na krytyce tych samokrzyków, będą też musiały obciążyć swój budżet poważną pozycją: reklamą! Będzie jak z Dobrolinem czy inną Zrą: koszt fabrykacji towaru: 10.000 zł; reklama: 100.000 zł. Ale dzięki reklamie zapotrzebowanie na szcztoli do zębów może wzrosnąć, a największe bujdy nie spłodzą więcej kandydatów do studjów. Szkoły same się dorzynają.

Jest taka handlowka Szlomy Kirsta na Severynowie. Trzy lata temu ani jednego ucznia — dziś najliczniejsza buja. Bo ogłasza: jedyna szkoła handlowa z pełnymi prawami! pismowitami! (wszystkie handlowiki mają te same prawa), rozsyła do wszystkich absolwentów 7-go oddziału powszechniaków prospekty swej garkuchni umysłowej, rozdaje ulotki dziesiętne, zdajemych do szkół państwowych — wiadomo, że 9/10 się obtulnie.

A taka szkoła na Miodowej, co pokazuje jakieś bzdurne wykresy i zawiąsy, ogłasza: jedyna uczelnia, gdzie stawiają stopnie na podstawie psychologicznych przesłanek!

Tępienie szpetnego reklamatorstwa to jedno, nieuzupełnienie zdobywania uczeni to drugie.

Dawnie żadna szkoła nie przyjęła nowego hebesa bez „papierów”. Gdy uczeń nie zapłaci za pół roku wpisowego, wylęwa go, nie zwracając mu metryki, świadectw szczeniak, cenzur itd. Hebes idzie do innej szkoły: — Chcę do szóstej klasy, nie mam papierów.

— Ile pan tam plać wpisowego.

— 50 zł miesięcznie.

— U nas będzie pan płać 45. Już pan przyjęty!

Niema mowy o wylaniu ze szkoły ucznia co plać wpisowe. Na radzie belferskiej jedne stękające: — ten Rzemizowski to nieuk! — to białan! — to cham! — demoralizuje całą klasę! — nie odrabia lekcji! — nie korzysta — do szewca powinien iść!

— Płać regularnie wpis! — obwieścza dyrektor i dyskusja przetrwana.

A zostawić kogoś na drugi rok. Z zasady drugoroczniacy zmieniają szkołę — bo w ten ten ich zyskują. Rezultat — nie zostawia się na drugi rok. Ambitnym płatnikom nawet oszczędza się dwóch. Jeden dyrektor wydał nauczyciela, co postawił trzem plaćącym siostrom trzy pały.

Jeśli dyrektorzy, właściciele szkół prywatnych nie wezmą się sami za mordę — fajny wkrótce ich przedsiębiorstwa. Karol.

JAKA PRACA JEST NAJNIEBEZPIECZNIEJSZA?

Nieraz ktoś pisze: — ja tak niebezpiecznie pracuję... a inni patrzą nań z szacunkiem. Obecnie wydana ustawa o ubezpieczeniach reguluje te sprawy w sposób prosty i przejrzysty.

12-ą kategorię — najniebezpieczniejszą otrzymali górniczy gmerający w kopalniach gdzie łatwo zbierają się gazy i pył węglowy. Inne kopalnie jako przyzwoitsze zaliczone zostały do 10-jej kategorii.

Natomiast do 12-stki włączono też prace przy pogłębianiu szybów naftowych, przebudowie sztolni, pracę w kamieniołomach, w kopalniach żwiru i piasku, a więc tam, gdzie robotnikowi grozi zasypanie.

Fabryki materiałów wybuchowych — na pozór straszne — w rzeczywistości nieszkodliwe, bo zaliczone do 8-go stopnia, a więc do tego samego, w którym są pracownicy autobusów międzymiastowych, oraz przedsiębiorstw czyszczenia okien i lokali mieszkalnych, portali w budynkach.

Za to do najniebezpieczniejszej 12-tej kategorii zaliczono szoferów przewożących towary na samochodach ciężarowych, oraz kopaczy studzien.

Sejnanie drzew ma zaszczytną lokatę 11-szą kategorię.

Natomiast zajęciami bez cienia ryzyku są nauczanie w szkole oraz służba w domu 1-sza kategoria. Zajęcia w cyrku — to oszałamiające ekwilibrystyki na trapezach — o kromiono jako 8-ny stopień niebezpieczeństwa, straż ogniowa nie jest mezon nałowy, czajnikiem — 6-ty stopień. Faktorska waga 8-ka, a dozory w ogrodach zoologicznych — 4-ka. Ponieważ towarzyszą ubezpieczeniowo pobiera i wypłaca stawki w zależności od kategorii, przeto klasyfikacja ta nie jest zupełnie bezmyślna. K.

pod wszystkie podłożył. Powodem zaciemnienia wszystkiego jest „pryncypialny wprost” który od Pronaszki poszedł, aby widzialne postaci nieziemskich zjaw przetrzącać imię czyste i, ortodoksyjnie formistycznej, Pronaszka syn teza, że jest Golgota przez cały czas, że Działy są na czubku wysokiej góry męczeńskiej, żądają aby plastycznie były tylko realistyczne figury Mickiewicza i to drugie, to jest abstrakcje, skróty symbolów, przedmiotów już martwe. Mają być krzyże. Ma być światło tragiczne Golgoty od początku do końca. Pronaszka jest logiczny, okropnie konsekwentny. Gdzież tu jest miejsce na „ch. Aniołów” — Gdzież tu jest miejsce wreszcie na „wielki Sąd” po którym wstała w c. wszystkie te wielkie krzyże muszą zniknąć skoro zawzięto się to Zmartwychwstańca już w duchu, już wewnątrz już w świetle, że wszystkim oznakami i formami w postaci „piornów”, aby przywrócić je do światła z Golgoty, a wiosnę!

Mieczysław Limanowski

HORACJUSZE I KURJACJUSZE

Znaną jest historia o walece pomiędzy...

Ta opowieść służy za dowód, że łatwiej...

Przypomnienie tej legendy poświęcamy...

Mamy na tutejszym terenie trzech Kurj...

Przebieg tych Kurjajuszom występują...

Te trzy czynniki działają zgodnie na...

System podatkowy niszczy własność ni...

System podatkowy jest silnie głuchy na...

Próżno się wykażuje, że masa mieszka...

Ustawa o Ochronie Lokatorów, mająca...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wschód słońca g. 7,03

Wielka wileńska... Zachód słońca g. 3,07

Wielka wileńska... Ciśnienie średnie: 779.

Wielka wileńska... Noci i rankiem umiarkowany mróz.

Wielka wileńska... Budżet miasta. Prace nad opracowa-

Wielka wileńska... Miejska opieka społeczna. Prezydent

Wielka wileńska... Z powodu zimy. Policjanci, pełniący

Wielka wileńska... Zebrania i odczyty. Referat p. K.

Wielka wileńska... Sroda Literacka. W dniu jutrzejszym

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wielka wileńska... Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...



WTOREK DZIS 21

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE

z dnia 20 listopada 1933 r.

Ciśnienie średnie: 779.

Temperatura średnia: -6.

Temperatura najwyższa: -1

Temperatura najniższa: -11

Opad w mm: -

Wiatr: południowo-wschodni.

Tendencja: wzrost.

Uwagi: pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu

dzisiejszym, 21 listopada 1933 r.

Noc i rankiem umiarkowany mróz.

dzień słabszy. Naogół dość pogodnie.

wiatry z kierunków południowo-wschodnich.

MIEJSKA.

Budżet miasta. Prace nad opracowa-

niem preliminarza budżetowego miasta na rok

1934-35 już są prowadzone.

W związku z powyższym odbywają się konferencje

i narady z kierownikami poszczególnych działów gospodarki

miejskiej. Magistrat dąży, by nowy preliminarz

wnieść na plenum Rady Miejskiej przed dniem

1-szym kwietnia.

Miejska opieka społeczna. Prezydent

miasta polecił, aby miejska opieka społeczna,

która dotychczas przychodziła z pomocą bezrobot-

nym przez dostarczanie im pracy okresowej nadal

nie skierowywała do pracy bezrobotnych.

Wydawanie zaświadczeń przez Izbę P.H.

Ostatnimi czasy coraz częściej zdarzają się

wypadki zgłaszania się do Izby Przemysłowo-

Handlowej interesantów, z żądaniem wydania

zaświadczeń, stwierdzających niekiedy szczegó-

łowe i bardzo specjalne okoliczności.

Wydawanie takich zaświadczeń, jeśli mają być oparte

na pewnych podstawach, wymaga z reguły pewnego

czasu, niezbędnego dla przeprowadzenia badań

i zebrania materiałów. Tymczasem interesanci

żądają nieraz wydatków zaświadczeń w tym

smyśdnie, względnie nazajutrz, co z podanych

wyżej względów jest rzecz niemożliwą.

W podobnych wypadkach należy zgłaszać się

do biura Izby z wyprzedzeniem, tak, aby odnośna

sprawa mogła być odpowiednio zbadana.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI POHULANKA. Dzisiaj

wtorek 21 bm. o godz. 8 w. po raz trzeci, "Dziady"

— arcydzieło Adama Mickiewicza w inscenizacji

L. Schillera, dekoracjach Andrzeja Pronaszkę,

z muzyką: Mozarta, Webera, Pergolesiego,

Ogińskiego, Chopina, Moniuszki, Padewskiego.

W wykonaniu udział bierze cały zespół.

Po usprawianiu strony technicznej — przed-

stawienie skończy się przed godziną 12-tą.

Teatr Objazdowy — gra dziś 21 i jutro 22

bm. w Baranowiczach doskonałą komedię St.

Kiedrzyńskiego pt. „Porucznik z jasnego nieba”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. — Ostatnie

przedstawienie „Czar walca” po cenach

znikomych. W pełni powodzenia „Czar walca”,

schodzi wkrótce z repertuaru, ustępując miejsca

ostatniej nowości scen zagranicznych, widowisku-

operetce Benatkiego „Pod białym koniem”.

WILNO. W najbliższych dniach kie-

niu dokonane zostaną ostateczne roboty

rownictwo robót przy budowie mauzoleum

królewskiego w Bazylice przystępuję do

realizacji drugiego etapu prac pod

kaplicą św. Kazimierza w Bazylice.

W pierwszym rzędzie wykonane będą za

bezpieczenia i wzmocnienia m. in. filaru

mieszającego klatkę schodową kaplicy

sw. Kazimierza, poczem już w grud-

niu dokonane zostaną ostateczne roboty

izolacyjne w mauzoleum, przedsięwzięcie

przewodzące do mauzoleum klatki scho-

dowej.

Jak się dowiadujemy, wszystkie te

prace w mauzoleum ukończone będą do

połowy kwietnia.

Końcowym etapem robót będzie uko-

ńczenie posadzki w kaplicy.

Konserwacja ruin na Górze Zamkowej

WILNO. Prace konserwacyjne na Górze

Zamkowej, o których wzmiankowaliśmy

niejednokrotnie, prowadzone są z funduszy

przeznaczonych przez magistrat, a celem

wych usunięcia od wnętrza gruz rozsadza-

jących mur oraz rozpoczęcia zabezpieczania

zabezpieczenia ruin od zniszczenia. Od-

slonięto jedno okno w górnej kondygnacji

baszty, zamurowano częściowo przez

Rosjan i fragment muru ponad

tem oknem, oraz rozpoczęto naprawę o-

nych.

Wyniki wyborów do rad gromadzkich

W powiatach: brasławskim, postawskim i

święciańskim

Wyniki wyborów do rad gromadzkich

W powiatach: brasławskim, postawskim i

święciańskim

Wyniki wyborów do rad gromadzkich

W powiatach: brasławskim, postawskim i

święciańskim

Wyniki wyborów do rad gromadzkich

W powiatach: brasławskim, postawskim i

święciańskim

Wyniki wyborów do rad gromadzkich

W powiatach: brasławskim, postawskim i

święciańskim

Wyniki wyborów do rad gromadzkich

W powiatach: brasławskim, postawskim i

święciańskim

Wyniki wyborów do rad gromadzkich

W powiatach: brasławskim, postawskim i

święciańskim

Wyniki wyborów do rad gromadzkich

W powiatach: brasławskim, postawskim i

święciańskim

Wyniki wyborów do rad gromadzkich

W powiatach: brasławskim, postawskim i

święciańskim

Wyniki wyborów do rad gromadzkich

W powiatach: brasławskim, postawskim i

święciańskim

Wyniki wyborów do rad gromadzkich

W powiatach: brasławskim, postawskim i

święciańskim

Wyniki wyborów do rad gromadzkich

W powiatach: brasławskim, postawskim i

święciańskim

Wyniki wyborów do rad gromadzkich

W powiatach: brasławskim, postawskim i

O rozszerzenie programu

w Szkole Rzemiosł i Przemysłu artystycznego

Szkola Rzemiosł i Przemysłu Artystycznego

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów, to ten trzeci czyn...

Wzrost lokatorów

